



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-
muje ogłoszenia rządo-
we, instytucji społecz-
nych i użyteczności pu-
blicznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rządo-
wych i powyższych in-
stytucji.

Cena za wiersz drobnego
pisma (petit) po tekście
1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIURZĘDOWY.

Warszawa, 29 sierpnia 1918 roku.

Wydrukowany już „Preliminarz Państwa Polskiego na okres od 1-ego lipca do 31-ego grudnia 1918 r.“, z którym pisma codzienne zapoznają ogół czytelników, nie może być brany pod tę miarę powszechną, jaką przykłada się do ocenienia budżetów normalnych państw nowoczesnych. Braki i luki są tu liczne, a nieraz bardzo charakterystyczne, że wskażemy choćby na pozbawiony wszelkiej symetrii stosunek tego, co preliminarz kwalifikuje, jako „dochody“, ze stroną rozchodów. O głównej zasadzie nowoczesnej rachunkowości państwowej, jedności budżetowej, nie może też być mowy. Niemniej jednak i taki preliminarz jest wielce użytecznym odzwierciedleniem działalności państwa, a rzut oka na zgromadzone tu szeregi cyfr lepiej z pewnością, aniżeli jakiegokolwiek inne pobieżniejsze informacje, daje pojęcie o tem, w których gałęziach życia narodowego urzędy centralne rozwinąć były zdolne większą energję, a gdzie poprzestać muszą jeszcze na pracach przygotowawczych i dopiero przed-organizacyjnych. Ponieważ oświata i sprawiedliwość przed innymi działami życia narodo-wego dostały się do rąk polskich, wydatki tych dwóch ministerstw są niepomierne większe od innych. Na rozszerzenie oświaty mianowicie za te pół roku wydamy z górą 21 milio-
nów mk., a na wymiar sprawiedliwości bez mała 12 mil. mk.

Wydatki Ministerstwa Zdrowia i Pracy stoją na trzecim miejscu z 6,767 tys. mk. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyda 5,371 tys. mk., Ministerstwo Skarbu 3,883 tys. mk., Komisja Wojskowa 3,516 tys. mk., Ministerstwo Rolnictwa 2,421 tys. mk., Departament Stanu 1,427 tys. mk., a Ministerstwo Przemysłu i Handlu 853 t. mk.

Należy zwrócić uwagę, że działalność społeczna w tych pierwszych danych polskiego budżetu gra znaczną rolę, co przedstawiają jasno „Objaśnienia“, do preliminarza na końcu dodane. Oto np. w stosunkowo do wojskowej działalności Komisji Wojskowej obszernym, bo trzy i pół miljonowym, budżecie przeszło 2,700 tys. mk. zabierają stypendja i zapomogi instytucjom, jak opieka państwowa nad invalidami i t. p.; a jeszcze dalsze 300 tys. mk. pochłaniają koszty pomiarów w kraju. Nawet Komisja Urzędnicza łoży ze swojego skromnego budżetu 153 tys. mk. na stypendja dla praktykantów-absolwentów kursów administracyjnych i t. p. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydaje również lwia część swojego budżetu nie na właściwe mu utrzymanie bezpieczeństwa w kraju, ale na społeczne, a nawet w pół do-
broczynne dzieła nieraz, jak organizacja powrotu uchodźców, popieranie inicjatywy społecznej w zakresie odbudowy kraju, różne kursy przygotowawcze. Znajdujemy jednak w preliminarzu i 2 mil. mk. „na organizację i utrzymanie milicji powiatowej i miejskiej“. Wysoki budżet

Ministerstwa Zdrowia i Pracy, sięgający bez mała siedmiu mil. mk. (przy zerze na stronie dochodów), tłumaczy się prawie w całości intensywną społeczną działalnością tego centralnego urzędu. Sama „opieka nad matką i dzieckiem“ zabierze tu do końca roku bieżącego 4.600 mk.

Ministerstwo Oświaty jest w całości niemal społecznymi zadaniami obciążone. Przede-
wszystkiem budowaniem szkolnictwa elementarnego, na co więcej niż połowę swoich wydatków przeznacza. Departament Stanu lwia część swoich zasobów wydaje, jak pouczają objaśnienia, na placówki zagraniczne, czyli na propagandę polityczną.

Spojrząwszy á vol d'oiseau na szereg liczb, symbolizujący intensywność działalności naszych ministerstw, możnaby uledeć złudzeniu, że jesteśmy najidealniejszym z państw. Wydajemy bowiem na dzieła oświaty więcej, niż trzecią część naszych całkowitych państwowych zasobów. Ten optymizm zanadto różowy, rychło jednak zaciemni pierwszą krytyczną myśl. Budżet nasz zdradza pewne idealne dysproporcje głównie wskutek niedorozwoju szeregu wielkich dziedzin państwowego bytu i mocy. W budżecie tym brak jednej pozycji: armja.

Korzysci rządów monarchicznych.

„Komisja sejmowo-konstytucyjna była jedno-
myślnie i bez osobnej co do tego dyskusji zdania, że Polska powinna być monarchją, nie republiką“.

Tak mówi prof. Buzek, omawiając „Główne zasady polityczne projektu polskiej konstytucji“ w swem ostatnim, na bardzo obszerną skalę zakrojonem dziele, zawierającym „uzasadnienie i porównanie“ tego projektu z innymi konstytucjami. Jak wiemy, wspomniana wyżej jednomyślność doszła była do tego stopnia spójności, że nawet w projekcie Włodzimierza Kunowskiego, przywódcy Polskiej Partji Socjalistycznej, przedstawionym podkomisji konstytucyjnej, nie było mowy o republice. Nie słyszemy też i obecnie żadnego poważniejszego głosu za republiką, co jest tem zrozumialsze po rosyjskich doświadczeniach, gdzie po upadku monarchji, co prawda, w haniebny sposób obchodzącej się z prawami ludów i ludności, stoczono się, po republikańskiej równi pochyłej w krwawą kałużę bolszewizmu. Przykład jest straszny a ostrzeżenie groźne. Wywarło też ono niezawodnie trzeźwiące wpływy na niejedną doktrynersko zbudowaną głowę polską i do policożenia się z realnościami politycznego życia skłoniło.

Doświadczenia zachodnie ostatnich dziesiątków lat zresztą stoją przed nami w swoich politycznych owocach rozważnie funkcjonującego monarchizmu, jakby porównania z republikanizmem ostatniego kroju się napraszające. Wielka sprawa, którą wiek dwudziesty na czoło wysunął, sprawa stałych, ciągłych, systematycznych reform społecznych, ulepszających ustrój społeczny, postawiła kwestję najlepszego rządu możliwego w nowem świetle. Tu już nie tylko racjonalistyczne syllogizmy, ale i dane empiryczne do głosu doszły. I opie-
rajac się właśnie na bogatym plonie doświad-

czenia społecznego z ostatniego ćwierćwiecza, prof. Herkner wywodzi w swej „Die Arbeiterfrage“ (Tom I, str. 79, wydanie 6-e), że „demokracja przedstawicielska z monarchją na czele jest najlepszą formą ustroju dla społecznych ulepszeń. W istocie, to monarchiczne Niemcy wydały twórcę państwowych ubezpieczeń, Bismarcka, a monarchiczna Anglja dała pole do kolosalnych reform społecznych Lloydowi George'owi, podczas gdy republikańska Francja i republikańska Szwajcjarja powoli, z opóźnieniem i w tępy dotychczas sposób idą po tej nowoczesnej nawskroś drodze.

Monarchiczna forma rządów przystosować się daje do wszystkich stadiów rozwoju politycznego i społecznego narodu.

Podkreślamy za prof. Buzkiem tę prawdę polityczną, zdobytą przez ostatnie właśnie doświadczenia, w czasach krańcowej krytyki wszystkiego i wszystkich, kiedy i formy rządów uległy bystrej a bezwzględnej analizie, a forma monarchiczna poddana była próbom ogniowym przez liczne rewolucje i restauracje.

Nasz uczony nie potępia bezwzględnie republikańskiej formy rządów. Mniema jednak, że „może ona prosperować na gruncie specjalnie żyznym, t. j. w społeczeństwach szczególnie dojrziałych“.

Można by dodać, przypomniawszy sobie słynną formułę Taine'a, że tu jeszcze, obok warunku miejsca, grają rolę i warunki momentu historycznego i warunki psychologii rasy. Otóż nie ulega wątpliwości, że moment, w jakim nowoodrodzonemu państwu polskiemu organizować się i pierwsze kroki stawiać przyjdzie, wymaga w wysokim stopniu jedności i władzy na wewnątrz, a jedności reprezentacji na zewnątrz, co monarchja właśnie zrealizować jest w stanie. O ile zaś chodzi o psychologję mas, zwłaszcza wiejskich, jest rzeczą niezawodną, że sama idea niepodległej Polski tylko w formie *króla polskiego* daje się uprzęstąpić ich umysłom. Aby o tem się przekonać, dość zająrzeć na pierwszą-lepszą wieś polską i pogawędzić z pierwszym spotkanym chłopem. Jeżeli w umyśle polskiego wieśniaka drzemiała dotychczas jakaś idea o dawnym państwowym, samodzielnym bycie Polski, to tylko jako legenda o złym królu, który „Polskę sprzedał za beczki złota“. Czy zaś wogóle grunt u nas jest dostatecznie „żyzny“ i czy jesteśmy „społeczeństwem szczególnie dojrziałem“ do republikańskiej formy rządów, jak to warunkuje prof. Buzek, na to odpowiedź jest łatwa.

W społeczeństwach o wysokiej kulturze politycznej, czytamy w dziele prof. Buzka (t. II, str. 120 i następne), o stronnictwach silnie zorganizowanych, ideowych i zdolnych do objęcia rządów, władza monarcha z natury rze-
czy ustępuje na plan dalszy; rządy tam sprawuje naród przez swój parlament. W tych państwach jest idea wolności politycznej w całej pełni urzeczywistniona, bez ujmy dla siły rządu, bez szkody dla potęgi państwa. Jeżeli społeczeństwo jest jeszcze niezdolne do sprawowania rządów, jeżeli naród nie jest jeszcze dość zorganizowany i wyszkolony, aby mógł utworzyć rząd silny, zdolny do prowadzenia społeczeństwa, wówczas wysuwa się z natury rzeczy na plan pierwszy monarcha i obejmuje te funkcje, których naród wykonać jeszcze nie może. Sejm wówczas powinien wykonywać kontrolę nad sprawowaniem rządów i pomagać monarcharce w nadzorowaniu ministrów a baczyc pilnie, by czynnik wolności obywatelskiej nie padł ofiarą rządów osobistych monarchy. Zresztą stosunek panującego do narodu może w monarchji wykazywać najróżnorodniejsze warjanty, a to zależnie od stopnia wyrobienia

politycznego narodu i od zdolności monarchicznych panującego.

Cechą charakterystyczną dla wszystkich monarchii jest, w czasach najnowszych, powolne ustępowanie władzy monarchicznej na plan drugi wobec wszechwładztwa narodu. Proces ten jest konsekwencją wzrastania sił i zdolności politycznych narodu. Siłę polityczną reprezentuje w czasach najnowszych tylko naród; król sam nie jest w stanie wytworzyć żadnej innej siły zdolnej przeciwstawić się narodowi, o ile tylko siła ta jest należycie zorganizowana i wyszkolona. Na tem właśnie polega wyższość monarchicznej formy rządów nad republikańską, iż ustrój monarchiczny dopuszcza najróżnorodniejsze warianty, stosownie do siły politycznej narodu i monarchy. W ten sposób odgrywa władza monarchyczna rolę „kłapy bezpieczeństwa” w budowie maszyny państwowej, albo, używając porównania jeszcze plastyczniejszego, państwo monarchiczne posiada tę wyższość nad republikańskiem, jaką ma samochód z dwoma motorami nad samochodem o jednym motorze.

Z tych głównych, a w całości swej praktycznych argumentów prof. Buzka łatwo widzieć, że monarchiczne rządy uważa on:

1-o za polityczną szkołę, za system edukacyjny dla narodu,

2-o za sprawę techniki rządzenia,

3-o za gwarancję bezpieczeństwa bytu samodzielnego dla narodu.

Do tego należy dodać, że interesy monarchy, a dalej i dynastji, nie są związane obecnie z dobrobytem żadnej partji politycznej w sposób zasadniczy. Epoka, w której rozwój demokracji uważano za sprzeczny z samą zasadą monarchizmu, już należy do przeszłości. Ostatnia reforma demokratyzacji na ogromną skalę dokonana została właśnie w rojalistycznej Anglii, gdzie w tej chwili do gruntu nowego ułożenia układane są listy wyborcze, zawierające dwadzieścia milionów mężczyzn i kobiet, jakim nowe prawo wyborcze dało przystęp do urny. Również i z żadną społeczną klasą monarchia nowoczesna ani ideowo, ani organicznie związana nie jest, a król angielski nie opiera się dziś na izbie lordów, ani król pruski na agraryjczykach lub przemysłowcach niemieckich.

Dlatego, iż nie tylko prawo konstytucyjne, ale i interesy własne i rodzinne stawiają króla ponad stronnictwami i ponad klasami społecznymi, może on odgrywać dobroczynną rolę źródła kompromisów politycznych i społecznych. Zwłaszcza tam, gdzie walki polityczne są silne, a społeczne dążenia ostro sobie przeciwstawne, funkcja króla szczególnie wdzięczne przedstawia pole do działania. Zwłaszcza prawa mniejszości są lepiej w monarchji zabezpieczone, niż w republice, jest bowiem siła, która może zakłamać zbyt daleko posuniętą chęć wyzyskania zwycięstwa u grupy, będącej w danym momencie na wierzchu. W nowożytnym państwie, gdzie religijne nienawiści przestały już odgrywać rolę głównych motorów zbiorowego życia, monarchiczne reakcje o wiele umiarkowanej się przedstawiają, aniżeli republikańskie. Żadne ruchy przeciurepublikańskie nie mogą iść w porównaniu z grozą represji rewolucji francuskiej 1789 r. i rosyjskiej 1918 r. Monarchja nowożytna jest czynnikiem kompromisu, pojednania, łagodzenia przeciwieństw i politycznych i społecznych, ze swej natury, tak jak ją wyrobiła i dokształcała historyczna ewolucja. Nie zawsze była taką zapewne. Ale, jeżeli spojrzymy na niezrównaną podatność tej formy rządów do przystosowywania się do wszelkiej potrzeby, wypadnie nam obowiązek przy każdym skonstatowaniu nadużycia zastanowienia się, czy nie było ono poprostu zapłatą za jakąś dużą a nieraz może i nieocenioną przysługę, oddaną społeczeństwu. W każdym razie monarchja nowożytna, opatrzona konstytucyjnym prawem i reprezentacyjnym sejmem, jest znakomitem, a nawet pod względem precyzji nieporównanym narzędziem rządów. I to, aby zachować jej tę precyzyjność i nie hamować zdolności przystosowywania się do historycznych potrzeb państwowego życia polskiego, w projekcie konstytucji naszej nie zostało w doktrynerski, ani nawet doktrynalny sposób zapisane ani prawo wszechwładztwa ludowego, ani prawo pełni praw monarchycznych. Życie samo stosunkowi tych dwóch sił dawać będzie potrzebne dla polskiego zdrowia formy.

W. K.

Głos bułgarskiego polonofila.

Bojan Penew należy do wypróbowanych przyjaciel Polski. Poświęciwszy się studjom filologii słowiańskiej, ze szczególnem zamiłowaniem oddaje się pracy nad piśmiennictwem polskiem. W r. 1913/14 spędził szereg miesięcy w Krakowie i Warszawie dla celów naukowych. Literaturze polskiej, szczególnie romantyzmowi i najnowszemu w niej prądom, poświęcił szereg oryginalnych szkiców, rozrzuconych po czasopismach bułgarskich. Ogłosił też ułamki z obszerniejszej pracy na temat kulturalno-historycznych i literackich stosunków pomiędzy Bułgarami i Polakami.

Na uniwersytecie sofijskim zajmuje Bojan Penew katedrę porównawczej historii literatur słowiańskich, wykładając między innymi dzieje piśmiennictwa polskiego w XIX wieku, prowadząc równocześnie licznie słuchany kurs nauki języka polskiego. Z rzeczy wydanych przez prof. Penewa w dziedzinie polistyki, na uwagę zasługują rozprawy: „Julij Słowacki”, „Prijeteli na Błgarija w Polska”, „Mickiewicz i Błgarité”. Nadto przygotował prof. Penew podręcznik do języka polskiego, oraz chrestomatję polską dla użytku bułgarskiej młodzieży uniwersyteckiej.

Pod względem politycznym prof. Penew stoi na stanowisku bezwzględnej niepodległości narodowej, tak bułgarskiej, jak i polskiej. W obu wojnach bałkańskich 1912/13, jak i w pierwszej fazie obecnej wojny, brał czynny udział. Programowo należy do postępowej partji demokratycznej, stanowiącej opozycję wobec niektórych czynników rządu Radosławowa. W stosunku do nas prof. Penew popiera gorąco dążenia wolnościowe Polski, wspierając swą radą i pomocą akcję prasowo-informacyjną w Bułgarji.

Dla charakterystyki stanowiska prof. Penewa w rzeczach polskich przytoczymy tu jego głos, odpowiedź, jaką w swoim czasie dał w ankiecie w sprawie Polski.

„Polska była niegdyś wolna — i powinna być wolna znowu. Naród tak zdolny, jak polski, który posiada swoją historję, który się podniósł z pomocą swego moralności pełnego idealizmu i stworzył własną, bogatą kulturę, nie może pozostawać w wiecznym jarzmie, ani zginąć.

Polska nie powinna zależeć od nikogo. Synowie jej walczą za pełną swobodę, — swobodę, która nie znosi i nie uznaje żadnych kompromisów. Nastanie wreszcie taki dzień, w którym odetchnie ona pełnią swobody i stanie w weselu wolności, wywalczonej przez siebie samą.

Ta bezprzykładna wojna, która się dzisiaj toczy, a której końca nie można przewidzieć, powinna przynieść wolność Polsce i wogóle wszystkim ujarzmionym narodom. Jeśli żąda zaborca u władających i tym razem nie będzie miała miary, jak to bywało dotychczas, jeśli ciągle jeszcze istnieć będą narody ujarzmione, w takim razie przyszłość przyniesie nam nowe wojny narodowe, jeszcze straszniejsze, gwałtowniejsze i jeszcze bardziej krwawe. Wszystkie narody uciskane powstaną kiedyś wraz — a między niemi będą i Polacy — skruszą salie niewolnicze pęta i wywalczą sobie trwałą wolność.

Polska się podniosła przez swoje cierpienia, przez swą niezłomność narodowego ducha, przez walki swe o wyzwolenie, przez idealizm swej romantyki — najcenniejszej pośród słowiańskiej poezji romantycznej; podniosła się i przez to jeszcze, że zdołała wnieść coś własnego do skarbnicy ogólnoludzkiej kultury. Służyć ona będzie zawsze za przykład, jak zdolny do rozwoju naród może i w najcięższej niewoli zachować poczucie swej samoistności i potęgę twórczą.

Pragnąbym, by nie opanowała jej (Polski) nigdy żądza posiadania, pycha niszczycielska, zawiść ni złośliwość, wśród jakiej żyją inne narody. Skoro wywalczyli sobie wolność, będzie umiała cenić prawa i swobodę innych narodów i wesprzeć je w walce ich z nieprzyjaciółmi.”

Głos prof. Penewa w pewnych momentach traci już nieco na swej aktualności. Nie mniej pozostanie on zawsze cennym i pięknym kruszcem w skarbnicy bułgarsko-polskich przyjaznych stosunków.

Porozumienie Danji z Islandją.

Powrót parlamentarnej delegacji duńskiej z Islandji z opracowanym projektem porozumienia duńsko-islandzkiego był naogół przyjęty przez opinię duńską z wielkiem zadowoleniem, iż wieloletni konflikt między oboma narodami zostanie nareszcie załagodzony. Jedyńc prawica wypowiada się przeciw treści porozumienia.

„Politiken” z 27 z. m. podkreśla wyrazistość i jasność projektu, jak również i szczerą chęć usunięcia wszelkich nieporozumień islandzko-duńskich. Danja dowiodła teraz dostatecznie, jak bardzo uznaje ona prawo samookreślenia narodów. Islandję i Danję należy traktować obecnie, jako dwa jednakowo postawione i równouprawnione państwa. Według organu rządowego, z radością przyjęty zostanie przez naród duński projekt porozumienia. Skandynewa uważa, jako stratę, iż Finlandja porzuciła dawne historyczne tradycje i ma nadzieję, że zato Islandja zajmie przynależne jej miejsce, jako czwarte państwo skandynawskie.

„Socialdemokraten” z tegoż dnia uważa, że projekt porozumienia znajdzie poklask wśród zdrowej duńskiej opinji publicznej i że Szwecja i Norwegja z wielką i jednorodną radością przyjmą go do wiadomości. Jedność skandynawska zostanie obecnie w wysokim stopniu utrwalona. Trzy partje polityczne (radykałna, socjałdemokratyczna i partja lewych), które doprowadziły do porozumienia, mogą sobie i krajowi powinszować.

„Fyns Venstreblad” z 27 lipca z zadowoleniem stwierdza, że doszło do porozumienia, opartego na zasadzie samookreślenia narodów.

„Berlingske Tidende” konstatuje, że zadanie delegacji duńskiej nie było łatwe. Konserwatyści duńscy uważali czas obecny za nieodpowiedni dla pertraktacji i dlatego udziału w delegacji nie wzięli i nie uznają też projektu porozumienia, który w szerokich kołach społeczeństwa duńskiego wywoła głębokie niezadowolenie.

„Vort Land” jest przekonania, że narodowo czująca część społeczeństwa duńskiego z wielką niechęcią przyjmie wiadomość o rezultacie pertraktacji duńsko-islandzkiej, dzięki której obszar państwa duńskiego ma być zmniejszony. Z niepokojem żegnano delegację duńską, wyjeżdżającą do Islandji, nie spodziewano się jednakże tak ujemnego rezultatu, jaki został osiągnięty.

„Kobenhavn” pisze, że gdy projekt zostanie przyjęty, Islandja przestanie być częścią państwa duńskiego. Przyczyną Islandji suwerenność jest tak daleko idąca, że ogranicza suwerenność Danji.

„Nationaltidende” wyrzeka się całkowicie projektowanego porozumienia i podkreśla, że konserwatyści w pertraktacjach udziału nie brali.

„Vort Land” z dn. 28 z. m. poświęca artykuł wstępny — pisany w nader podnieconym tonie — kwestji islandzko-duńskiej. Dziennik uważa, że delegaci duńscy byli przez islandczyków za nos wodzeni, rezultatem czego jest projekt porozumienia, poniżający wprost dla Danji.

„Nationaltidende” z dn. 29 z. m. konstatuje, że ostatnie pertraktacje zamiast wzmocnić łączność między Islandją a Danją, osłabiły ją tylko. Konserwatyści duńscy chcą dać Islandji jaknajdalej idący samorząd, pragną jednak zarazem zachować jedność państwową Danji.

„Aalborg Venstreblad” z dn. 30 z. m. stwierdza z zadowoleniem, że jedyńc Danja uznała czynnem zasadę samookreślenia narodów, gdy tymczasem u innych skończyło się to tylko na słowach. Dzięki porozumieniu, Islandja jeszcze cieśniej zbliży się do pozostałej Skandynawji. To też delegatowi duńskiemu należy się serdeczne podziękowanie za wypełnienie swego zadania. Trudne zagadnienie zostało szczęśliwie rozwiązane. Co się tyczy samej Islandji, to geograficznie jest ona tak samodzielnym państwem, jak żadne, zaś sam naród islandzki jest tak mało duńskim, jak szwedzki lub norweskim. Jest on oddzielnym narodem skandynawskim z własnym językiem i charakterem narodowym.

Prasa islandzka w następujący sposób przyjęła projekt porozumienia: Socjałdemokratyczny „Dagsbrun” z d. 30 z. m. pisze, że wśród na-

rodów świata jedynie Danja okazała się tak wolnomyślną, że kierowała się nie siłą lecz sprawiedliwością, uznając suwerenność bezbronnej Islandji.

„Morgenbladet“ przypuszcza, że większość obu narodów uważać będzie projekt za zbawienny dla Islandji i że zadowolona będzie, iż nieporozumienie zostanie zlikwidowane. Duńczycy i Islandczycy podali sobie ręce i rozpoczęte będzie teraz nowe życie dla dobra i honoru obu narodów.

„Visir“ (pismo, dotychczas opozycyjnie usposobione w stosunku do Danji) przyjaźnie odniosło się do projektu porozumienia i zaleca je przyjąć, gdyż zadośćczyni ono wszystkim islandzkim żądaniom narodowym.

„Timna“ uważa, że gdy projekt zostanie przez obie strony przyjęty, naród islandzki osiągnie całkowicie swe cele narodowe. Duńczycy w iscie braterski sposób pragną zlikwidować dotychczasowe nieporozumienie. Islandja na drodze pokojowej osiągnęła swe cele narodowe, gdy tymczasem wiele innych narodów krwawo walczy o realizację swych aspiracji narodowych. X.

Reformy w Indjach.

W Anglii aktualna jest obecnie sprawa reformy administracji w Indjach. Oddawna stało się koniecznym zadośćuczynienie w pewnej mierze żądaniom samorządu, podnoszonym przez wszystkich polityków indyjskich i złamanie za pomocą koncesji ostrza agitacji rewolucjonistów indyjskich. Wielki udział Indji w ciężarach wojennych — 50 milionów funtów szterlingów pożyczki wojennej, znaczne ilości dostarczonego zboża i herbaty, rekrut w ilości 500,000 w tym roku — przyspieszył konieczność reform.

Wysłano do Indji sekretarza stanu dla Indji, Mr. Montagu, który po kilkumiesięcznym pobycie w kraju, zetknąwszy się ze wszystkimi wybitniejszymi osobistościami, przedłożył raport, proponujący szereg zmian, zmierzających do wprowadzenia w Indjach odpowiedzialnego rządu. Raport ten przyszedł obecnie pod obrady parlamentu angielskiego, gdzie spotkał się w izbie gmin z przyjęciem bardzo żywym; wszyscy mówcy godzili się na zasadę samorządu indyjskiego. W izbie lordów objawiła się większa wstrzeźliwość, na ogół jednak i lordowie okazali się przychylni projektowi, którego główne zasady są następujące:

Rząd Indji odpowiedzialny będzie tylko przed parlamentem angielskim.

Legislatywa indyjska składać się ma z Rady Prawodawczej, złożonej z 100 członków, wybranych w znacznej większości, oraz z Izby wyższej, w połowie urzędowej a w połowie nieurzędowej. Oba ciała pracowałyby normalnie wspólnie, na wspólnych sesjach.

Pozatem projekt proponuje utworzenie Rady książąt, złożonej z władców państewek indyjskich. Rada ta obradowałaby wspólnie z Izbą wyższą w sprawach dotyczących wszystkich tych państw.

Pierwsze kroki w kierunku wprowadzenia rządów odpowiedzialnych mają być czynione w prowincjach, gdzie w różnych rozmiarach — stosownie do stopnia rozwoju danej prowincji — ma być zaprowadzona częściowa odpowiedzialność. Samorząd gminny ma być zupełnie wyjęty z pod kontroli władz centralnych.

Co roku ma osobna komisja z łona angielskiej Izby gmin składać Izbie tej sprawozdanie o stanie spraw indyjskich w roku ubiegłym.

Rząd angielski wybrał, jak widzimy, drogę bardzo wolnej progresji. Zaprojektowane koncesje nie idą daleko; Anglii obliczają jeszcze na bardzo długo swe zadania wychowawcze wobec Indji. Zwłaszcza postanowienie, że rząd indyjski odpowiedzialny jest wyłącznie tylko przed parlamentem angielskim, odbiera projektowi wszelki charakter rzeczywistej reformy samorządowej. To też projekt ten — przyjęty wedle źródeł angielskich z uznaniem przez umiarkowanych polityków indyjskich — spotkał się z ostrą krytyką opozycjonistów. Tak np. konferencja prowincji bengalskiej oświadczyła,

że projekt reformy nie oznacza realnego kroku ku wprowadzeniu rządów odpowiedzialnych, i postanowiła przedłożyć odpowiednie wnioski Kongresowi Narodowemu, który ma się wkrótce zebrać.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Związek gospodarczy na Litwie. „Deutsche Tageszeitung“ (Nr. 429 z 24/VIII) znajdujemy list Alfreda hr. Tyszkiewicza, który występuje przeciw pogłoskom, jakie się ukazały w prasie niemieckiej o założeniu wszechpolskiego stowarzyszenia i porządku na Litwie. Hr. Tyszkiewicz zbija przede wszystkim twierdzenie, jakoby rzeczoną organizacją miała na względzie wszechpolskie interesy i jakoby członkowie jej byli Wszechpolskami (Grosspolen) i stwierdza, że chodzi tylko o organizację, mającą na celu obronę interesów gospodarczych właścicieli ziemskich. „Uważamy Litwę — pisze hr. Tyszkiewicz — za naszą ojczyznę i pragniemy, aby rozwijała się szcześliwie jako państwo samodzielne. W Królestwie Polskim widzimy państwo sąsiedzkie, dla którego żywny jaknajprzyjaźniejsze uczucia, z którym atoli jesteśmy politycznie zupełnie rozdzieleni. Przykładam szczególną wagę do tego, aby stwierdzić, że dusza i ciałem przynależymy do państwa litewskiego i wszystkie swe siły tylko jemu poświęcamy. Dołączam się do tego fakt, że większa część naszych właścicieli ziemskich, to rdzenni mieszkańcy Litwy, którzy z dumą pozostaną świadomi tego faktu“. Nakoniec wyraża hr. Tyszkiewicz życzenie, aby stosunek Litwy do Rzeszy niemieckiej ukształtował się jako trwały i przyjazny.

Ukraińska socjalna demokracja w Austrii, której dwa obozy krótko przed wojną w 1912 połączyły się, a której życie partyjne w czasie wojny zupełnie zamarło, rozpoczęła znowu działać. Od kwartału ukazuje się znowu pismo partyjne w Przemyślu. W czerwcu odbyła się konferencja partyjna we Lwowie, na której występowali zupełnie nowi ludzie, o jakich przed wojną w życiu partyjnym nie było słyhać. Konferencję tę cechowało silne zacięcie nacjonalistyczne.

Z życia przemysłowego Ukrainy. Do Kijowa zjeżdżają z różnych stron działacze przemysłowi i finansowi i zakładają różne trusty i syndykaty. Największe zainteresowanie budzą przedsiębiorstwa węglowe, a także cukrowe. Przybywa między innymi do Kijowa znany przemysłowiec polski Karol Jaroszyński i organizuje wielkie przedsiębiorstwo pod nazwą „Kijów“ z kapitałem zakładowym 1 miljarda karbowanów.

Uprawa roli i widoki zbiorów w Rosji nie przedstawiają się pomyślnie. Już w r. 1917, za rządów Kerenskiego, nakazano przymusową uprawę roli, aby zbiory nie były powiększyć, co doprowadzić do jakiegoś takiego stanu normalnego. W roku bieżącym zmniejszenie się obszaru roli uprawionej wynosi w gubernji wroneskiej 5—30 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, w gubernji petersburskiej i mohylewskiej 30%, w nowogrodzkiej 50—80%, w ołoneckiej 30—50%. W Rosji centralnej stosunki są nielepsze: w gubernji jarosławskiej zmniejszenie wynosi 30—50%, w kostromskiej 40—50%, we włódzimirskiej 10—25%, w twerskiej 20—30%, tyleż w smoleńskiej. Tylko w zachodniej Syberji notują obfitsze zbiory, niż w 1917 r., na co wpływa imigracja z gubernji zaniebanych i powrót żołnierzy. W gubernjach uralskich uprawiono wprawdzie obficie zboże letnie, zaniedbano jednak ozime. W okęgach nadwołżańskich zbiory zpowiadają się jakotako. Lepszy stan zboża we wschodniej części Rosji zagrożony jest tylko wskutek walk Czecho-Słowaków z bolszewikami, a w ogólności daje się dotkliwie odczuwać brak narzędzi rolniczych. Na ogół zaprowiantowanie Rosji nie przedstawia się różowo, a koalicja zmuszona jest przeważnie sama starać się o zaopatrzenie swoich wojsk, walczących w Rosji. Ameryka np. zdecydowała się dostarczyć do Archangielska 50 milionów pudów.

Stany Zjednoczone przeciw Panamcykom. Pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a rzecząpospolitą panamską przyszło do szczególniejszego zwikłania dyplomatycznego na tle złych obyczajów pewnej części obywateli panamskich. Władza Stanów Zjednoczonych rozciąga się mianowicie w przemyśle panamskim na pas pięciu mil angielskich po obu stronach kanału, wyjąwszy miasta Colon i Panama, które pozostają pod władzą rządu panamskiego.

Otóż z wybuchem wojny zwiększono znacznie garnizon pilnujący kanału, na czem skorzystały niezmiernie Colon i Panama, jako że stały się miejscem wypoczynku i rozrywek dla tysięcy żołnierzy, którzy wydawali tam cały swój zółd, wynoszący co najmniej 120 marek miesięcznie (licząc wedle kursu przedwojennego). Zamożność obu miast podniosła się raptownie. Zwolna jednak obok ucziwego handlu wrazały zyskowne przedsiębiorstwa, operujące prostytucją, sprzedażą morfiny i kokainy oraz fałszowanych trunków. Amerykańskie władze wojskowe zwracały się kilkakrotnie bezskutecznie do rządu rzecząpospolitej Panamskiej o ukrócenie tej swawoli, rujnującej zdrowie żołnierzy. Okazało się nawet, że urzędnicy panamscy byli osobliwie zainteresowani w przedsiębiorstwach korupcyjnych. Wobec tego komendant garnizonu amerykańskiego wydał rozkaz, zabraniający wszystkim wojskowym uczeszenia do obu miast, póki korupcja nie będzie usunięta. Również amerykańscy cywili funkcjonariusze zarządu kanału postanowili bojkotować Colon i Panamę, które tracą wskutek tego miesięcznie około 400.000 dolarów dochodu. Dotychczasowe usiłowania rządu

panamskiego, by skłonić władze wojskowe do zniesienia bojkotu, nie odniosły skutku.

Zanik prasy niemieckiej w Ameryce. Przed wojną istniało w Stanach Zjednoczonych przeszło 600 pism, drukowanych w języku niemieckim. Położenie materialne pism tych, z wyjątkiem kilku, jak np. „New-York Staatszeitung“, nie należało do pomysłnych. Pod względem doboru materiału prasa niemiecka nie odznaczała się oryginalnością, żyjąc przeważnie przedrukami z pism Rzeszy Niemieckiej. Część pism niemieckich została wprost zamknięta, inne, nie mogąc się ostać wobec nastroju, wywołanego wojną, bez nakazu przestały wychodzić, wyniszczone zaś dotąd jeszcze prowadziły żywot suchotniczy, tak iż niedługo już przyszło, w której prasy niemieckiej w ogóle nie będzie w Stanach Zjednoczonych; a zarazem zniknie zewnętrzny węzeł, łączący tysiące rodzin niemiecko-amerykańskich z ojczyzną, co z przykrością stwierdza prasa niemiecka Rzeszy.

Stosunki polityczno-gospodarcze w Brazylii. Najbliższy okres rządowy zapowiada się dosyć burzliwie, wojna bowiem wytworzyła w Brazylii stosunki społeczne, które domagają się sanacji. Wartość pieniądza spadła o 30—40 procent, natomiast ceny produktów po miastach wzrosły jeszcze w znaczniejszym stopniu. Większa część ludności miejskiej żyje w warunkach, które już pogorszyć się nie mogą, o ile nie mają spowodować przewrotów. Do reformy rolnej ludność Brazylii jeszcze nie dojrzała. Zapal wojenny na chwilę przytłumił walki partyjne, mimo to tarcia wewnętrzno-polityczne nie dadzą się usunąć z porządku dziennego. Nie da się zaprzeczyć, że sympatie dla Belgji i Francji istnieją w Brazylii, ale zapalu do wojny niema.

Koszty wojny wszechświatowej. Pod nagłówkiem „Bilans wojny 1914—1918“ podaje szwajcarski Bank Związkowy w ostatnim swoim sprawozdaniu wyczerpujący przegląd kosztów państw prowadzących wojnę i sposoby pokrycia tych wydatków przez pożyczki i nowe podatki.

Rozpatrywany jest także przegląd stanu finansowego państw walczących oraz podane porównanie kosztów obecnej wojny z rozchodami wojen dawniejszych.

Ciekawe to zestawienie podajemy poniżej.

	od	do	mił. fr.	
Wojny napoleońskie	1793	— 1815	20970	
Wojna niemiecko-francuska	1870	— 1871	6225	
burska	1899	— 1902	5985	
rosyjsko-japońska	1904	— 1905	11350	
Wojny bałkańskie	1912	— 1913	5—6000	
Wojna wszechświatowa				
	29 miesięcy	1914	— 1916	385000
	48 miesięcy	od 1 sierpnia	1914	
		do 1 lipca	1918	850—875.000

Porównując te cyfry, widzimy, że koszty wojny wszechświatowej przerastają olbrzymio wydatki poprzednich wojen.

Koszt wojny obecnej przewyższa wielokrotnie rozchody wojen napoleońskich, prowadzonych przeszło lat 20. Wrazie, gdy wojna przeciągnie się jeszcze kilka miesięcy, koszty jej dosięgną 1 biliona franków.

TELEGRAMY.

Austrjacka para cesarska przybyła do Monachjum.

Monachjum, 28 sierpnia. (W. A. T.) Dziś o godz. 11-ej i pół przed południem przybyła tu austrjacka para cesarska w celu złożenia wizyty dworowi bawarskiemu.

W sprawie rewizji konstytucji austro-węgierskiej.

Wiedeń, 29 sierpnia. (W. A. T.) Komunikat c. i k. Biura Korespondencyjnego. Pozbawione istotnej podstawy wiadomości co do projektów rządowych w sprawie rewizji konstytucji, zakomunikowane rzekomo przez prezesa ministrów poszczególne przywódcom partyjnym, wywołały różnorodne pogłoski co do treści tych projektów. Wobec tego stwierdzić należy, że rząd w przygotowaniu rewizji konstytucji, gwarantującej interesy państwa, widzi wprawdzie jedno z najważniejszych zadań swoich i nie zamiera zwlekać z poinformowaniem szerokiej warstw publiczności o zamiarach swoich w tym kierunku, że jednak obecny stan robót przedwstępnych nie pozwala na ujawnienie zamierzonych planów.

Kompensata dla Hiszpanji.

Berlin, 28 sierpnia. (W. A. T.) Według doniesienia „Timesa“ z Santander, rząd niemiecki zgodził się miał na warunki hiszpańskie, że stojące w portach hiszpańskich okręty niemieckie odstąpione być winny jako kompensata za straty, poniesione przez hiszpańską flotę

wojenną. Doniesienie to jest nieprawdziwe. Jak już donoszono dnia 23-go b. m., rząd niemiecki zastrzegł się przeciwko zapowiedzianemu postępowaniu rządu hiszpańskiego. Między obu rządami wdrożone zostały rokowania w celu doprowadzenia do rozstrzygnięcia, któreby uwzględniało interesy stron obu.

O tron finlandzki.

Berlin, 28 sierpnia. (W.A.T.). Książę Adolf Fryderyk Meklemburski komunikuje Biuru Wolffa, że nazwisko jego całkiem niesłusznie łączone jest ze sprawą kandydatury do tronu finlandzkiego. Aczkolwiek ze strony finlandzkiej były pewne zamiary co do jego osoby, stoi on jednak zdala od wszelkich tych kombinacji. Książę nie byłby w stanie przyjąć ewentualnego wyboru.

Rosyjsko - finlandzkie rokowania pokojowe.

Berlin, 29 sierpnia (W. A. T.). Ze strony finlandzkiej donoszą: Wobec tego, że w czasie rosyjsko - finlandzkich rokowań pokojowych nie zdołano dotąd osiągnąć porozumienia pomiędzy stronami co do głównych punktów, przedstawiciele Finlandji zaproponowali, ażeby narady przerwać na kilka tygodni, przyczem zaznaczyli, że przy podjęciu na nowo rokowań przedstawia za pośrednictwem rządu niemieckiego pełnomocnikom rosyjskim dalsze propozycje. W liście, nadesłanym dnia następnego, przedstawiciele Rosji wystąpili z propozycją, zgodną zasadniczo z propozycją pełnomocników finlandzkich, poczem rokowania chwilowo zostały przerwane. Przedstawiciele obu stron opuszczają Berlin; przewodniczący delegacji finlandzkiej zostanie narazie w stolicy Niemiec.

Nowy przewrót na Syberji.

Władywostok, 28 sierpnia (W.A.T.). Biuro Reutera: Gen. Pleskow dokonał w imieniu gen. Horwata zamachu stanu i ogłosił proklamację, że wojska rosyjskie na Dalekim Wschodzie pozostają pod jego naczelnym dowództwem. Po ogłoszeniu przez rząd syberyjski proklamacji, która zwracała się przeciwko Horwatowi, część rosyjskich wojsk ochotniczych przeszła w całości na stronę Horwata. Stało się to bez krwi rozlewu. Funkcjonariusze konsulatu i koalicyjnych władz wojskowych zebrał się w celu naradzenia się nad położeniem.

Chiny wycofują się z ekspedycji na Syberji.

Rotterdam, 29 sierpnia. (W. A. T.). „Times“ donosi z Pekinu, że rząd chiński usiłuje uchylić się od zobowiązań, dotyczących udziału Chin w ekspedycji japońskiej na Syberji.

Położenie rządu japońskiego jest bardzo naprężone.

Rotterdam, 29 sierpnia. (W. A. T.). Zgodnie z doniesieniem „Timesa“ z Tokio z dnia 20-go b. m., położenie rządu japońskiego jest bardzo naprężone. Dziennik „Kokumin“ z dnia 20-go sierpnia pisze: Przewodniczący Izby reprezentantów miał rozmowę z Terauchi'm i Go-to i domagał się ustąpienia gabinetu, sądzi bowiem, że krok ten podziela uspokajająco. Terauchi odpowiedział, że rząd gotów jest ustąpić, skoro tylko ustaną rozruchy. Dziennik wnioskuje z tego, że gabinet w najbliższej przyszłości poda się do dymisji.

Kontyngens armji amerykańskiej.

Waszyngton, 28 sierpnia. (W. A. T.). Senat przyjął ustawę o kontyngensie armji.

Pożar w Stambule.

Konstantynopol, 29 sierpnia (W. A. T.). Stambuł nawiedzony został przez nowy wielki pożar, który wybuchł dnia 27 rano w śródmieściu w pobliżu miejsca ostatniego pożaru. Silny wiatr sprzyjał rozszerzeniu się ognia, tak że spłonęło około 250 domów. Sułtan przy-

był w południe na miejsce pożaru. O 2 popołudniu pożar został stłumiony.

Rozruchy w Barcelonie.

Londyn, 28 sierpnia. (W. A. W.). Według doniesienia Biura Reutera z Madrytu, wybuchły w Barcelonie krwawe rozruchy strejkowe.

Genewa, 29 sierpnia. (W.A.T.). W Barcelonie odbyła się wielka manifestacja na rzecz utrzymania neutralności przez Hiszpanję. Manifestanci przechodzili ulice miasta, niosąc plakaty z napisem: „Niech żyje neutralność hiszpańska“.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 29 sierpnia 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk księcia Ruprechta i Boehna.

Na polu bitwy na południo-wschód od Arras załamał się o świcie w naszym ogniu atak angielski tuż na południe od Scarpy. Około południa wróg z ponowną wściekłością podjął próbę przełamania frontu. Pomiedzy Scarpą a strumieniem Sensée nieprzyjaciel potwarzał natarcie pięć razy. Pułki pomorskie i zachodnio-pruskie złamały również i wczoraj impet nieprzyjaciela. Poparci ogniem flankowym artylerji, odrzuciły one wroga za każdym razem. Punktem gdzie waleczono najzacieklej było Boiry Notre Dame. Trzykrotnie wydzielano wrogowi w kontrataku ruiny tej miejscowości z powrotem. Przy ponownym ataku, podjętym pod wieczór, miejscowość ta pozostała w rękę wroga. Główne uderzenie ataku angielskiego skierowane było na pułki wirtemburskie po obu stronach drogi Arras-Cambrai. Nieprzyjaciel atakował tu daremnie siedem razy. Coraz to nowe wozy pancerne przybierały drogą i obok niej. Wślad za nimi postępowała w głębokich kolumnach piechota. Kładł ją pokotem ogień naszych karabinów maszynowych i dział, dojeżdżających do pozycji ezolowych. Tam gdzie się nieprzyjacieli udawali wtargnął do naszych rowów, kontratak nasz wyrzucił go znów z powrotem. Na południe od Croiselles oraz na południo-wschód od Mory odparliśmy ataki angielskie. Na południo-zachód od Bapaume nie było walk piechoty. Miasto samo znajdowało się pod ogniem ciężkich dział angielskich. W walkach o Thilly z dnia 27 b. m. szczególnie się odznaczył pułk piechoty № 206. Dziewięć kompanja tego pułku, aczkolwiek zagrożona od tyłu przez wroga, który się był wdarł ze strony północnej, trzymała się na zachodnim krańcu tej miejscowości aż do ostatniego ładunku, a następnie przy pomocy bagnatów. Trzecia kompanja tegoż pułku przyszła jej z pomocą z własnej inicjatywy i wyrzuciła wroga z tej miejscowości.

Na północ od Sommy wróg ponawiał o świcie swoje ataki pomiędzy Flers a Curlu. Pod Ardecourt wtargnął on do naszych linii. W kontrataku wyrzucił go z tamtąd z powrotem drugi pułk grenadierów cesarza Franciszka pod dowództwem swego komendanta majora Otto, przy pomocy kompanji heskich.

Pomiedzy Sommą a Oisą oddziały przednie naszych wojsk pozostawały w swoich nowych stanowiskach w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem, który posuwał się przez Dom-pierre-Belloy-Nesle-Beaulieu-Suzoy niepewnie w dniu 27 b. m., a trochę szybciej wczoraj. Zmuszono go kilkakrotnie do ataków, które go przyprowadziły o straty, a następnie uchylano się. Na południo-zachód od Noyon po silnym przygotowaniu artyleryjskim wróg atakował znów nasze dawne stanowiska.

Były one przez nas już opuszczone. Noyon znajdowało się pod najeźszym ogniem nieprzyjacielskim. Miasto to leży przed naszym frontem bojowym. Na północ od Aisny Fran-

cuzi przy pomocy Amerykanów rozpoczęli znów swoje ataki. Odparto je z ciężkimi stratami. Przy Fasly-Tête pułki strzelców konnych odparły pięciokrotny atak nieprzyjaciela. Rozstrzelano kilka tanków.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Anioł opiekuńczy“.

Teatr Mały. Dziś „Gra zmysłów“, H. Müllera.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Ciotka Karola“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Gaiganduch“.

Z giełdy.

Warszawa, d. 29.VIII 1918 r.

Obbligacje m. Warszawy 6%	—	—
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	186,50	184,50
4%	—	—
Listy miejskie 5%	167,25	167,00
4 1/2%	—	—
„ m. Łodzi 5%	—	—
4 1/2%	—	—
Waluta: Ruble (500)	124,50	124,25
„ (100)	—	—
Korony	54,60	54,45

ROZKŁAD POCIĄGÓW

od 15 maja 1918 r.

Odchodzą z Warszawy:

Do Sosnowca: 3.50 rano; 7.06 r. (kur.); 2.25 pp.; 10.27 w. (kur.).
Do Aleksandrowa: 4.44 r. (kur.); 7.20 r.; 10.37 w. (kur.).
Do Zyrardowa: 1.43 pp.
Do Skierniewic: 3.50 r.; 7.20 r.; 8.30 w.
Do Wilna: 8.16 r.; (pośp.) 3.45 pp.
Do Iłowa: 10.50 r.; 3.00 pp.
Do Dębina: 3.25 pp.; 8.26 r.
Do Brześcia: 1.47 w nocy (kur.); 8.06 w. (kur.); 8.46 r.; 12.33 w nocy.
Do Siedlec: 6.30 pp. (dw. brzeski).
Do Kalisza i Skalmierzyc: 6.00 r. (kur.); 9.25 r.; 8.43 w.

Przychodzą do Warszawy:

Z Sosnowca: 4.16 pp.; 7.06 r. (kur.); 1.22 w nocy 6.45 pp. (kur.).
Z Aleksandrowa: 7.21 w. (pośp.); 7.36 w. (kur.); 11.57 w. (kur.); 2.09 w nocy.
Ze Skierniewic: 7.50 r.
Z Zyrardowa: 5.39 pp.
Z Wilna: 1.20 pp.; 9.39 w. (kur.).
Z Iłowa: 10.40 r.; 10.17 w.
Z Dębina: 12.59 w poł.; 8.02 w.
Z Brześcia: 5.30 r.; 1.10 w nocy (kur.); 4.14 r. (kur.); 10.07 w. (kur.); 3.27 r. (kur.).
Z Siedlec: 8.45 r. (dw. brzeski).
Z Kalisza i Skalmierzyc: 5.29 pp.; 11.17 w.; 11.35 w. (kur.); 1.32 w nocy (kur.).

Ciechocinek—Aleksandrów:

Z Aleksandrowa do Ciechocinka: 6.40 r.; 10.00 r.; 3.20 pp.; 6.00 pp.; 7.30 w.; 10.30 w.
Z Ciechocinka do Aleksandrowa: 7.30 r.; 11.30 r.; 4.34 pp.; 6.35 w.; 9.24 w.; 11.20 w.

Opuścił tłocznję Drukarni Państwowej

II-gi i III-ci tom

PROJEKTU

Konstytucji Państwa Polskiego
i ordynacji wyborczej sejmowej.

Projekt był opracowany przez Komisję sejmowo-konstytucyjną T. R. S., a wydany został przez rząd polski.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Zostały skradzione przez Rosjan papiery lokacyjne Banku Handlowego w Warszawie, na imię Stanisławy Zborowskiej.

62995 i Nr. 67101
7154 i Nr. 9015
na imię Ludwika Zborowskiego.
121 Adres: Warszawa—Hotel Bristol.